PONIEDZIAŁEK dnia 22. Marca 1819. (Nro 141.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 13.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA.

z Londynu 6. Marca.

Dnia 3. b. m. los rozstrzygnął wybór Reprezentanta w Westminster. Pan Lamb miał 4465. P. Hobhouse 3861. a Major Castwright 38. głosów. Obrany więc został P. Lamb większością 604. kresek. — Przyjaciele Pana Lamb przybyli konno, aby uświetnić trjumf jego; ale pospólstwo i strona przeciwna, błotem i kamieniami na nich ciskała. Z tego powodu, ceremonja na inny dzień odłożoną być musiała. — Po skończonym wyborze, P. Lamb wszedł na mownicę, podziękował za uczyniony mu zaszczyt, zaręczył, że dołoży wszelkiego starania i usilności, aby odpowiedzieć godnie położonemu w nim zaufaniu; chciał dalej mówić, ale taki rozruch powstał, iż przymuszony był skończyć. — Tłumy pospólstwa rozeszły się w różne strony i w nocy dopuściły się wielu zdrożności. Jedna z takich gromad udała się za P. Lamb do jego domu, który oblegała przez kilka godzin, chciała go nawet zburzyć; ale konna gwardja potrafiła wreszcie zasłonić od napaści Pana Lamb i mięszkanie jego. Inne tłumy ludu, napadły na mięszkania przyjaciół Pana Lamb, na Bióra dzienników: Kurjera i Morning Chronicle: posunęły się nakoniec do domu Lorda Castlereagh, który tak dalece uszkodziły, iż Lord wyprowadzić się był przymuszony. Prócz tego zburzyły domy Lordów Sefton i Duncanon, trzy kawiarnie w których stronnicy Pana Lamb zgromadzali się i wiele innych prywatnych domów. Rozjątrzone pospólstwo pokrzywdziło nadto i poraniło kilkanaście osób. — Niektórzy z buntowników schwyceni zostali. — Dnia 4. b. m. panowała już zupełna spokojność w Londynie.

Między innemi, Jenerał Ferguson, bardzo szkodliwie ranionym został podczas rozruchu: ogromnym drągiem tak mocno uderzony był w głowę, iż upadł z konia. Pospólstwo wołało bezprzestannie: „Hobhouse na zawsze!" Sir Francis Burdett, najczynniejszym był z stroną swoją, przy tym rozruchu.

— Były Ambasador Francuski, Margrabia Osmond, wyjechał już z tąd do Francji.

— Odebraliśmy dzienniki z Baltimore, donoszące: iż traktat handlowy między Anglją a Zjednoczonemi Stanami zawarty, głoszon już został w Wasyngtonie. Dotyczy on rybołostwa na brzegach

Ameryki północnej i ustanawia granice pomiędzy posiadłościami Anglji i Zjednoczonych stanów. —

— Pakebot Norton, przywiózł tu wiadomość z Rio Janeiro: iż Puyeredon Dyrektór Naczelny Rzeczypospolitej Buenos-Ayres, chciał złożyć urzędowanie swoje, ale za naleganiem Zgromadzonych Stanów, pozostał na czas dłuższy.

— Dziennik The Times donosi: iż po odkryciu w Walencji spisku przez Jenerała Eljo, schwytano w rozmajtych okolicach Hiszpanii 4,700. osób.

FRANCJA.

z Paryża dnia 6 Marca.

Na dniu 5. Marca, mianował Król, 60. nowych Parów, między któremi znajdują się: Xiąże Albufera, Xiąże Conegliano, Hrabia Chaptal, Xiąże Gdański, Jenerał Dubreton, Xiąże d'Eckmühl, Marszałek Jourdan, Hrabia Laforest, Hrabia Latour-Maubourg, Hrabia Montalivet, Xiąże Placencji, Hrabia Portalis, Jenerał Rapp, Hrabia Ségur, Xiąże Treviso. i t. d.

Liczba Deputowanych ma być także pomnożoną. Dla tego słychać, iż będzie rozwiązaną: nowe wybory w przeciągu jednego miesiąca nastąpić mają, a przyszłe zgromadzenie na dzień 15. Maja zwołane będzie.

— Król przeznaczył medal bronzowy dla każdego z tych, co się przyłożyli do wzniesienia posągu Henrykowi IV.

— Wiele miast, jako to: Lyon, Lille, Rouen i t. d. podały Izbie Deputowanych prosbę, aby niedozwoliła żadnych zmian w prawie o wyborach.

Z tego także powodu, Grenadjerowie Gwardji Narodowej oświadczyć mieli Izbie Deputowanych, iż nie zaciągną na straż przed Izbę Parów, albowiem taż, chce im wydrzeć tarczę wolności powszechnej.

— Puszczono w tej chwili pogłoskę, iż Barthelemy dla tego podał projekt do odmian w prawie o wyborach, ponieważ dla polepszenia interesów swoich pragnął, aby cena papierów spadła; co się też stało.

— Pomiędzy Parami, którzy się publicznie za projektem Pana Barthelemy oświadczyli: znajduje się Margrabia Fontannes, który za czasów Bonapartego, często miewał mowy na pochwałę jego, i teraz przy każdem zdarzeniu pokazuje szacunek dla osoby jego. Mówiąc za odmianą prawa o wyborach, oświadczył między innemi: „Jakkolwiek osądziemy tego nadzwyczajnego człowieka (Bonapartego); nie potrafiemy Mu nigdy zaprzeczyć głębokiej sztuki rządzenia, którą znał najdokładniej; a przecież on innego wcale był zdania o prawie o wyborach i t. d."

— Ultra-Rojaliści, którym się teraz bardzo źle powodzi, rozsiewają tu rozmaite nowości. Rozgłaszają, iż nowi Ministrowie mianowani być mają, a to następujący: Xiąże Talleyrand Ministrem Spraw Zagranicznych; Chateaubriand Ministrem Spraw Wewnętrznych; Villele, Ministrem Skarbu; Margrabia Lauriston, Ministrem Wojny; a Margrabia Jaucourt Ministrem Morskim.

— Xiąże Bassano, ma także otrzymać pozwolenie wrócenia do Kraju.

— Jeden z Dzienników tutejszych oświadcza: „iż Francja nie prędzej będzie wolną, dopóki nie wzniesie posągu Jenerałowi Moreau, a pamiątek Bonapartego nie zburzy." Z tego powodu, powiedział jeden z stronników Bonapartego: „Moreau, uzbroił się przeciw własnej Ojczyznie, stanął na czele nieprzyjacielskiego wojska: należy więc do zdrajców, którym nietylko posągów wznosić nie wypa-

da, ale nawet i imienia jego wspomnieć uczciwy Francuz nie powinien."

— W Paryżu zdarzają się bardzo częste pojedynki. Niedawno młody wojskowy St: Marcelin strzelał się z Panem St. Aulaire. Z tego powodu, Dzienniki Paryskie, przytaczają następujące szczegóły, o Panu St: Marcelin. Był to jeden z najodważniejszych i pogardzających życiem Oficerów. Podczas wojny Rosyjskiej, wpadł na szańce nieprzyjacielskie, ale raniony ciężko w głowę; cofnąć się musiał. Zbroczony krwią udał się do najbliższego lazaretu, gdzie już cztery tysiące rannych znajdowało się, a trzech tylko było Chirurgów i to jeszcze bez lekarstw, płutna i szarpi; z tej przyczyny niepuszczono go do izby. Wrócił się więc na powrót, a na drodzę spotkawszy Napoleona, rzekł do niego: „N. Panie! Za chwilę umrę; racz mię więc zaszczycić krzyżem legji honorowej: nie żądam ja nagrody, ale pragnę tym sposobem familję po stracie mojej pocieszyć." Cesarz odjął sobie krzyż i przyjął go rannemu. — Na parę godzin przed pojedynkiem, zatrudniał się jeszcze balem który krewny jego Margrabia Fontannes, dawał wieczorem. O godzinie trzeciej po południu, udał się na miejsce potyczki. Przeciwnik jego miał pierwszy strzał: wystrzelił — kula przeszyła Pana St: Marcelin. Upadając zawołał: „Wszakże ja miałem tańczyć dzisiejszego wieczora." — Był już bez przytomności, kiedy go zaniesiono do domu Pana Fontannes w którym jaśniało już balowe światło. — Ocucił się nagle, a gdy zapytano go o imie przeciwnika, odpowiedział z uśmiechem: „tego wam niepowiem: to tylko pewno, że wybornie strzela." Nie użalał się bynajmniej nad losem swoim, ani też najmniej nieokazał nienawiści dla swego przeciwnika. Umarł w 23. roku życia, jak wysłużony Weteran, co całe życie swoje w boju strawił.

— Dla zapobieżenia tak częstym pojedynkom, Jeneralny Prokurator Królewski, ogłosił na nowo: iż pojedynki prawem karnym są zakazane, i że surowo dochodzone będą.

— Składka na Osadników Pola przytułku, wynosiła na dniu 20. Lutego 80,000, franków.

— W miasteczku Laval, w ulicy najludniejszej, między dwoma oberżami publicznemi, popełnione zostało morderstwo w sposób najokropniejszy. Pewien bogaty obywatel, posiadał znaczny majątek w gotowiźnie i sprzętach, nad którym sam wraz z służącą czuwał. — Jednego wieczora między godziną 10. i jedenastą, widziano dwóch ludzi do mięszkania jego wchodzących; co w nikim niemogło podejrzenia wzbudzić. Dopiero we dwa dni potem, sąsiedzi niewidząc ani Pana ani służącej, z ciekawości udali się do jego domu. Gdy pomimo pukania nikt im nieotworzył, doniesiono o tem Policji, która odbiwszy drzwi, znalazła oboje nieszczęśliwych bez życia. — Rozesłano natychmiast rozkazy w celu wyśledzenia złoczyńców, którzy jak się pokazuje, 30,000. franków w złocie zabrali. Srebra i innych kosztownych rzeczy, zapewne zabrać z sobą niemogli, i dla tego zostawili. — Żandarmerja ściga pilnie zbrodniarzy i spodziewać się należy, że schwyconemi zostaną.

NIDERLANDY.

z Bruxelli dnia 8. *Marca.*

Znany Regnault de Saint Jean d'Angely, wyjechał ztąd dnia 5. b. m. do Paryża. Jest słabym.

— Były Kuchmistrz Napoleona który tędy przejeżdżał, opowiadał o Panu swoim: iż jest zdrów zupełnie, ale dla

braku ruchu zbytecznie tyje. Zawsze jest zamyślonym i posępnym: pisze o znaczniejszych wypadkach swojego życia. — Hrabiny B e r t r a n d i M o n t h o l o n, prowadzą samotne i nudne życie, ale niezdają się tém martwić; zawsze są dobrej myśli i gotowe są dłużej dzielić los swego niegdyś dobroczyńcy i małżonków swoich.

— Dnia 1. b. m. spełnione zostało w Leodjum o godzinie 11. z rana, okropne morderstwo. Złoczyńca wszedł do pewnego domu, w którym tylko wdowa ze służącą mięszkała. Żądał gwałtem od wdowy znacznej summy: na jej krzyk przybiegła służąca, ale drugi zbrodniarz, który później nieco przybył, schwycił ją, i w oczach przybiegających na pomoc ludzi zamordował. Po czém uciekli obadwaj, ratując się tym wybiegiem: iż jeden drugiego, jako złoczyńcę ścigał. — Jeden z nich schwytany został na granicy. Zowie się Pikel; jest Chirurgiem.

N i e m c y.

z Wiednia dnia 6. Marca.

Xiąże Metternich, który miał dnia 4. b. m. do Włoch wyjechać, dla słabości zatrzymać się jeszcze musiał.

— NN. Cesarstwo, mieli zamiar do dnia 28. z. m. zabawić w Wenecji. Kardynał C o n s a l v i, wysłany przez Papieża, towarzyszyć im będzie do Rzymu.

od brzegów Menu dnia 9. Marca.

Na Sejmie Bawarskim, trwają wciąż spory „czyli wojsko zaprzysiądz ma Konstytucję?" Rozmaite są zdania w tej mierze. Nie wiadomo dotąd, co w tym względzie postanowionem będzie. Wojsko odmawia przysięgi. Wiele Pułków podało przełożenia Królowi, w których oświadczają: iż przed zaprowadzeniem Konstytucji wykonali już na wierność Monarsze przysięgę, a to na czas nieograniczony; tę obowiązani Mu są dochować i dochowają i t. d.

— W Koblenz, na Maszkaradzie publicznej ostatniego Karnawału, pokazała się Maska, wystawująca ducha czasu: ubraną była w pisma polityczne rozlicznego rodzaju, a przy tém wszystkiém miała . . . worek próżny. — Za nią szła piękna maska, wystawująca wolność teraźniejszą ludów w każdym względzie, jako to: wolność druku, rękodzieł, Handlu, i t. d.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE, czynione w Warszawie przez **Ant: MAGIER**

Dnia	Termometr		Barometr			Wiatr	Stan Nieba	Wysokość wody na Wiśle	
rano.	ciepła	zimna	cale	linje	10częś: li:			łokcie	cale
18. Marca.		5	27	2	3	Południo-Zachodni.	Snieg.		
19. Marca.		5	27	6	4	Zachodnio-południo.	Pochmurno.		

Wydawcy odpowiedzialni. Hrabia Kicinski F. Morawski